Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 2 stycznia 1937 r. | Nr. 1

Nowy Rok

i co o nim wiedzieć należy?

W tradycji kościelnej Nowy Rok jest oktawą narodzenia Chrystusa Pana i dniem dopełnionego nad Nim obrządku obrzezania. Został on dlatego policzony do szeregu dni świątecznych. Pierwszą wzmiankę o tym święcie spotykamy już w VI wieku, ale jest przypuszczenie, że to święto powstało już dużo wcześniej.

Powstało ono w tym jeszcze czasie gdy pleniło się obok chrześcijanizmu pogaństwo, które w dzień ten urządzało obchody ku czci bożka Janusa, połączone z bankietami i igrzyskami, w których kryło się dużo niemoralności. Ponieważ mieszali się w te zabawy często i chrześcijanie, Kościół nie mogąc pozwolić na takie zgorszenie i pragnąc mu przeciwdziałać, ustanowił w tym dniu święto nakazujące modły publiczne.

Dawni Rzymianie w dniu 1 stycznia zaczynając rok nowy (calendae Januarii) składali sobie życzenia pomyślności, wystawiali na całą noc stoły obciążone potrawami, jako oznakę przyszłej pomyślności. Odwiedzali się też wzajemnie i składali sobie upominki Obchody te były połączone z rozmaitymi zabobonami, jak n. p. ognia w ten dzień nikomu ze swego domu brać nie pozwalano i wiele innych. Część tych obchodów pozostała wśród ludu i stąd to pochodzi zwyczaj, że w dzień ten składamy sobie życzenia szczęśliwie doczekanego roku i pomyślności na rok nowy.

Nie zawsze jednak Nowy Rok obchodzono dnia 1 stycznia. Był okres, że pod tym względem panowały w całej Europie chaotyczne stosunki. W wielu krajach jak w Anglii, Francji i Niemczech przez długi czas obchodzono dzień 15 marca, jako Nowy Rok. Gdzieindziej znów święcono go dn. 24 września, ponieważ był to pierwszy dzień po jesiennym zrównaniu dnia z nocą.

Dopiero około r. 1600 prawie w całej Europie zwyciężyło zapatrywanie, że Nowy Rok należy obchodzić 1 stycznia, z wyjątkiem Anglii, gdzie uporczywie rozpoczynano rok dnia 25 marca, aż do roku 1752. A z pewnością upłynie jeszcze dużo wody, zanim wszyscy ludzie na kuli ziemskiej, pogodzą się, kiedy właściwie zaczyna się Nowy Rok.

Nawet jeżeli się to kiedyś stanie w dalekiej przyszłości, pozostanie jeszcze fizyczna niemożliwość obchodzenia Nowego Roku równocześnie na całym świecie. Trzeba bowiem 24 godzin, zanim Nowy Rok obejdzie całą kulę ziemską, a to z tej prostej i naturalnej przyczyny, że ziemia potrzebuje 24 godzin, aby się raz obrócić dookoła swej osi. W dniu 1 stycznia więc co godzinę w innem miejscu na kuli ziemskiej obchodzi się Nowy Rok.

Zarządzenie o handlu w sobotę obowiązuje w całym kraju.

Zarządzenie p. wojewody Jaroszewicza w sprawie godzin handlu w Warszawie w sobotę i dni przedświąteczne stało się wzorem dla prowincji, która tej sprawy dotąd nie uregulowała.

Tak więc odtąd handel w sobotę będzie trwał do godziny 7 i pół z wyjątkiem sklepów spożywczych, fryzjerni, kawiarni itp. które będą otwarte do godziny 9 wieczorem.

Owens wygrał bieg z koniem wyścigowym.

HAVANA. 4-krotny zwycięzca olimpijski. Jesce Owens, rozegrał pierwszy swój wyścig po przejściu na zawodowstwo w H a v a n i e. Przeciwnikiem słynnego Murzyna był... koń wyścigowy. Wyścig rozegrany został na dystansie 100 yardów czyli 91 metrów. Wygrał zdecydowanie Owens, bijąc konia o przeszło 18 metrów. Zwycięstwo w tej dziwacznej imprezie oznacza równocześnie definitywny kres kariery sportowej Owensa.

Rozruchy głodowe w miastach czerwonej Hiszpanii.

SALAMANCA. Ze sprawozdań narodowych, a nawet także i czerwonych stacyj radiowych wynika, że coraz bardziej wzmagają się trudności w zaopatrzeniu w żywność części Hiszpanji, pozostających pod władzą bolszewików.

W Maladze przyszło do burzliwych demonstracyj ulicznych, w których uczęstniczyły przeważnie komunistki. Kobiety domagały się, by karty żywnościowe wydawano tylko członkom partyj czerwonych, ponieważ jeśli ludność ma zginąć śmiercią głodową, to przyajmniej najpierw „powinny zginąć ciągle jeszcze nie wytępione całkowicie elementy burżuazyjne".

Komitet marynarki wystosował do rządu w Walencji pismo, w ktorem stwierdzono, że czerwoni marynarze otrzymują od kilku miesięcy zupełnie niewystarczające racje żówności owe. Temu stanowi należy natychmiast zaradzić, w przeciwnym bowiem razie zostanie wstrzymana służba na wszystkich okrętach.

W Albacete podniosła ludność protest przeciw plondrowaniom dokonywanym przez członków międzynarodowej brygady przed odjazdem na front Kordoby większość sklepów w prowincji Albacete padła ofiarą napadów rabunkowych dokonanych przez zagranicznych ochotników. Licznym właścicielom sklepów zrabowano wszystkie zapasy, wskutek czego zachodzi niebezpieczeństwo, że występujący już od pewnego czasu niedostatek żywności zamieni się w klęskę głodową.

Katalońska gazeta czerwona „Solidaridad Obrera" ubolewa gorzko, że t. zw. czerwoni „przywódcy" w najlepszych hotelach i restauracjach Katalonji zajadają kawior i pieczenie wieprzowe, podczas gdy milicję muszą odchodzić na front o suchym chlebie.

Porażki czerwonych w Andaluzji i pod Teruelem.

Komenda naczelna wojsk narodowych donosi, że w Andaluzji operacje rozwijają się pomyślnie. Oddziały powstańcze posunęły się w ostatnich dniach o przeszło 60 klm. Szczególnie dotkliwę porażkę ponieśli czerwoni nad Ronda. Atakujące oddziały wojsk rządowych napadła kawaleria maurytańska i rozbiła je, zadając im ciężkie straty.

Pod Teruelem przypuścili czerwoni silny atak przy użyciu czołgów sowieckich. Powstańcy odrzucili czerwonych zniszczyli 5 czołgów i wzięli wielu jeńców z brygady międzynarodowej. Straty czerwonych tutaj wynoszą przeszło 300 ludzi.

Ciężkie straty czerwonych na północy.

SALAMANCA. Specjalny sprawozdawca Niemieckiego Biura Informacyjnego donosi: Pewien zbieg, któremu udało się uciec z pod władzy bolszewickiej w okręgu zatoki Biskajskiej, donosi, że na tamtejszych odcinkach frontu ponieśli czerwoni nadzwyczaj poważne straty. Czerwoni usiłują ukryć przed ludnością przybycie transportów zabitych i rannych w ten sposób, że pod pozorem ataku lotniczego zmuszają ludność do chronienia się w piwnicach. W ciągu trwania rzekomego ataku, składa się zabitych i rannych w lazaretach i trupiarniach.

Czerwone stacje radiowe donoszą, że na wysokości Malagi wjechał sowiecki parowiec handlowy na założone przez narodowców pole minowe i doznał poważnych uszkodzeń.

Te same stacje mówią o gwałtownych atakach lotników narodowych na pozycje czerwonych koło Trubia (Owiedo), Gijon oraz w północnej części prowincji Leon.

Bolszewicki międzynar. komisarjat wojenny w Paryżu.

SALAMANCA. Wśród licznych dowodów działalności międzynarodowej o marksizmu, znalezionych w czasie ostatnich walk w prowincji Kordobie, znajdowały się także pisma, z których wynika, że w Paryżu istnieje międzynarodowy bolszewicki komisarjat wojenny.

Emeryci dostaną zwrot potrąceń

Władze skarbowe przy wypłacie poborów emerytom dokonały 8-procentowego potrącenia, które obejmowało również i należność za dodatek mieszkaniowy.

Według orzeczenia Narwyższego Trybunału Administracynego potrącenia dokonane w czasie od 1 maja 1932 r. nie powinny były obejmować dodatku mieszkaniowego, wskutek czego każdy emeryt, któremu w wyżej wymienionym terminie potrącono z emerytury dodatek mieszkaniowy może teraz uzyskać zwrot nadpłaconych sum.

W sprawie tej należy się zwrócić do właściwej Izby skarbowej.

Pożyczka francuska dla Polski

Jednomyślna uchwała Izby deputowanych.

PARYŻ. Izba deputowanych przeprowadziła dziś dyskusję nad projektem upoważnienia ministra skarbu do udzielenia gwarancji państwa francuskiego dla pożyczki rządu polskiego oraz pożyczki Tow. Kolejowego francusko-polskiego.

Ostatni zabrał głos minister spraw zagranicznych Delbos, który oświadczył:

Troska o bezpieczeństwo zbiorowe i bezpieczeństwo Francji nie były ani na chwilę w czasie rokowań pominięte. Mówcy poprzedni podkreślali, że projekt będzie uchwalony jednomyślnie. Dziękuje im za to. Potwierdzimy w ten sposób, że nasze narody zjednoczone przez wielką tradycję i wspólne ideały wolności mają jednakowe poczucie niebezpieczeństw grożących im i obowiązków, które na nich ciążą. W solidarności naszych obu państw upatrujemy jedną z podstaw bezpieczeństwa Francji i Polski i solidarności pokoju w Europie.

Po przemówieniu min. Delbosa Izba uchwala jednomyślnie w obecności 590 obecnych posłów cały projekt ustawy.

Święta Bożego Narodzenia na dworze Angielskim.

Król Jerzy VI spędza święta Bożego Narodzenia wraz z rodziną na zamku Sandringham, nawiązując tym samym do tradycji swego ojca. Wraz z parą królewską i małymi księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą na zamku bawią królowa wdowa Mary, książęstwo Gloucester i brat królowej Mary hr. Athlone z żoną księżną Alicją. W dzień wigilijny rodzina królewska zgromadziła się w wielkiej sali pałacu, gdzie ustawiono choinkę. Król i obie królowe rozdawali podarki świąteczne wszystkim urzędnikom oraz służbie zamkowej. W pierwszy dzień świąt król Jerzy i królowa Elżbieta z córkami wysłuchali nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym. Królowa Mary z powodu zaziębienia nie opuszczała pałacu. Po powrocie z nabożeństwa król Jerzy dowiedział się z ust swej matki, że jego bratowa, księżna Kentu (z domu księżna Maryna grecka) powiła o godz. 11.30 w pałacu Goppins w Iver w hrabstwie Buckingham córkę.

Do tradycyjnego śniadania świątecznego zasiadła po raz pierwszy wraz ze starszymi następczyni tronu, 10-cioletnia księżniczka Elżbieta, która dotychczas jadała wraz z siostrą oddzielnie. W godzinach popołudniowych królowa Mary została wezwana do telefonu. Były król Edward VIII, który w pierwszy dzień świąt spędził w Wiedniu, odbył z matką długą i serdeczną rozmowę.

Z Nowym Rokiem ku nowej nadziei.

Wskazania narodowe na rok bieżący.

Rok stary 1936 dobiega kresu. Jeszcze kilka lub kilkanaście godzin, a zniknie jakoby sen jaki, jak ziarnko piasku stoczy się w czasie niezmierzone przestrzenie, na jego miejsce przyjdzie rok nowy.

I tak jeden za drugim, mijają dziesiątki, setki i tysiące lat, a w międzyczasie miliony ludzi przesuwa się po powierzchni globu ziemskiego, jedni drugim ustępując miejsca.

Z końcem starego roku ogarnia nas dziwne jakieś zadumanie, myślą przebiegamy rok ubiegły, wspominamy przebyte złe i dobre zdarzenia, a czasem myślimy też i o końcu naszego życia, które raz przeminie, jak przemija rok za rokiem i ginie w wieczności.

Ale nie poddajemy się zwątpieniu. Czujemy bowiem, że jak po upływie starego roku nadchodzi tryumfująco rok nowy, tak samo i w życiu ludzkim po chwilach smutku i zwątpienia przychodzą chwile tryumfu i radości.

Podobnie jak wszystkie poprzednie lata w życiu odrodzonej Polski, tak samo i kończący się dziś rok 1936 jest jedną kartą w olbrzymiej i potężnej w swej dziejowej treści księdze. Karta ta zamknie się wkrótce i przejdzie do historii, z której czerpać będą nowe pokolenia naukę i siłę do życia.

Kończący się dzisiaj rok 1936 nie przyniósł nam polepszenia w ciężkim położeniu ekonomicznym. Nie załagodził się kryzys, albowiem świat dotąd jeszcze odczuwa skutki krwawych lat wojny i nowych przeobrażeń politycznych, a pozatem przechodzi ciągle nowe wstrząśnienia i przewroty.

Jedyną pociechą jest to, że wzmocniliśmy nasze znaczenie mocarstwowe, choćby przez ostatnie zbliżenie się do Anglii, a to stało się bądź co bądź w niezwykle krytycznym dla świata okresie roku ubiegłego, w którym dwa razy Europa trzęsła się w swych posadach, raz przez wiszącą groźbę wojny angielsko-włoskiej, a ponownie przez zaburzenia w Hiszpanii, niebezpieczne dla pokoju Europy a nawet świata.

Mimo wszystko wstępujemy w Rok Nowy nie pozbawieni nadziei. Tę nadzieję daje nam wiara we własne siły i wielką żywotność naszego narodu. Potrzeba tylko żyć lepiej, trwać mężniej, działać owocniej dla państwa i narodu. Nie żądajmy lepszej przyszłości bez zasługi, bez trudu i bez walki. Niechaj ten Rok Nowy wskrzesi w duszach naszych dawne cnoty narodu polskiego.

Sensacyjne aresztowania wśród hitlerowców gdańskich.

Święta Bożego Narodzenia minęły w Gdańsku niespokojnie. Policja polityczna dokonała znowu licznych rewizyj i aresztowań, przyczem wielkie wrażenie wywołał fakt, że represje dotknęły tym razem m. in. członków partii hitlerowskiej. Wśród aresztowanych działaczy politycznych znajduje się przeszło 20 członków i funkcjonariuszów partji hitlerowskiej, w tem kilku z bliskiego otoczenia „Gauleitera" Forstera. Niektórzy aresztowani hitlerowcy zajmowali wybitne stanowiska w kierownictwie t. zw. korpusu zmotoryzowanego partji hitlerowskiej w Gdańsku.

Gdańska Gestapo twierdzi, że tym razem wykryła spisek w łonie partji hitlerowskiej w Gdańsku. Uwięzionym hitlerowcom zarzuca policja potajemnie współdziałanie z stało jami opozycyjnemi, oraz utrzymywanie stosunków z pewnemi kołami polskiemi. Dotychczas nie wiadomo, o jakie to koła polskie chodzi.

Jak w ostatniej chwili informują, liczba aresztowanych hitlerowców w Gdańsku jest znacznie większa, aniżeli początkowo przypuszczano. Obecnie mówią, że samych szturmowców uwięziono ponad 30.

Wszystkim naszym Abonentom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom składamy najlepsze i najserdeczniejsze życzenia

„Dosiego Roku"

Redakcja i Administracja.

Kim jest nowy nuncjusz papieski w Polsce

i kim byli jego poprzednicy od zarania państwowości Polski.

Przed kilka miesięcy godność nuncjusza papieskiego w Warszawie była nieobsadzona i nuncjaturą kierował jej radca ks. dr. Alfred Pacini, prałat domowy Jego Świątobliwości, jako chargé d'af faires a. i. Obecnie mamy już nowego nuncjusza. Czwartym nuncjuszem papieskim w odrodzonej Polsce został J. E. msgr. Filip Cortesi, tytularny arcybiskup Syrakuz.

Urodzony na Sycylji, ukończył w r. b. 60 lat życia. W ub. r. obchodził jubileusz 25-lecia swej działalności w dyplomacji Watykanu. W roku 1910 rozpoczął swoją służbę dyplomatyczną, która upłynęła wyłącznie na terenie Ameryki Łacińskiej. Był sekretarzem, a następnie audytorem nuncjatury w Bogocie (Kolumbja), Buenos Aires (Argentyna) i Rio de Janeiro (Brazylja). Nominację na nuncjusza uzyskał w roku 1921. Po pięciu latach sprawowania godności nuncjusza przy rządzie chilijskim został w roku 1926 nuncjuszem w Buenos Aires (Argentyna) i Assuncion (Paragwaj). Na stanowisku tem przebywał dziesięć lat, poczem w czerwcu b. r. miał zostać nuncjuszem w Madrycie. Nominacja ta już była podpisana, ale wskutek wybuchu wojny domowej w Hiszpanji msgr. Cortesi nie objął tego stanowiska. Postanowił więc Ojciec Święty powierzyć mu tak sobie drogą placówkę warszawską.

Polska jest przeważnie dla nuncjuszów papieskich ostatnim stopniem do godności kardynalskiej. Kardynałami zostali wszyscy nuncjusze w odrodzonej Polsce. W roku 1921 został ogłoszony kardynałem pierwszy w odrodzonej Polsce nuncjusz papieski msgr. Achilles Ratti, dziś od roku 1922 panujący Pius XI. Na konsystorzu w roku 1926 ozdobiony został kapeluszem kardynalskim następca Jego w Warszawie, Wawrzyniec Lauri, po którym obowiązki nuncjusza w Warszawie objął dzisiejszy już kardynał, Jego Em. Franciszek Marmaggi.

Odnalezienie szczątków zaginionego w Kalifornii samolotu.

12 śmiertelnych ofiar katastrofy.

LONDYN. Zaginiony w niedzielę samolot komunikacyjny linji Los Angeles—San Francisco znaleziony został w górach Kalifornijskich, około 60 km od Los Angelos.

Aparat przedstawiał kupę gruzów, 9-ciu pasażerów i 3-ch członków załogi zostało zabitych.

Poszukiwania samolotu komunikacyjnego, zaginionego na linji San Francisco-Los Angelos, powierzone zostały trzem samolotom.

Dotychczas poszukiwania te nie wydały żadnego rezultatu. Wśród pasażerów zaginionego samolotu znajdował się Edward Ford junior, członek zarządu Standard Oil Company.

Niezwykły ruch w dziale przesyłek do Niemiec.

W ostatnich dniach w związku z okresem świątecznym zaobserwowano w urzędach pocztowych, szczególniej zaś w miejscowościach położonych w pobliżu pogranicza polsko-niemieckiego niezwykły ruch w dziale przesyłek.

Masowo nadawane są do Rzeszy niemieckiej przesyłki żywnościowe, co tłumaczy się ostrym brakiem szeregu artykułów spożywczych w Niemczech. W ciągu niespełna tygodnia wyekspediowano do Niemiec przeszło 20.000 paczek żywnościowych.

Ministerstwo poczt i telegrafów w przewidywaniu, iż paczki takie zawierać mogą artykuły niedozwolone do obrotu, co narazi nadawców na straty, wydało obwieszczenie regulujące obrót tego rodzaju paczkami. W myśl porozumienia z niemieckim zarządem pocztowym, wolno przesyłać do Niemiec bez specjalnego kwitu przejęcia: masło, ser, jaja, słoninę i oleje jadalne do wagi po 5 kg. natto.

Warunkiem zwolnienia paczek żywnościowych od specjalnych formalności jest wyraźne przekazanie paczki w darze do użytku w gospodarstwie domowem odbiorcy. Odbiorcy jednakże będą musieli ponosić opłaty celne, podatek od spożycia i przy artykułach mięsnych opłaty za badanie trychinoskopijne.

Tajemnice Expressu.

Na linii Strassburg-Ventimiglia na Riwierze kursował pociąg pospieszny Nr. 759. Co pewien czas w pociągu wydarzały się tajemnicze zatrucia, które powodowały wiele kłopotu policji francuskiej. Mimo to postanowiono wyśledzić sprawę i poddać dokładnej obserwacji poszczególne przedziały zajmowane przez publiczność.

Pewnego razu podczas przejazdu expressu w późnych godzinach wieczornych wydarzyła się następująca scena. Agentowi policji wywiadowczej zaproponował jadący z nim współpasażer wypalenie papierosa. Nie uznał to za coś anormalnego. Zdziwiło go jedynie, że propozycje składa w przedziale dla niepalących. Widocznie miał w tem swój cel. Niezwłocznie wydobył papierosa z etui, ukrył go zręcznie do kieszeni, poczem zapalił własny tytoń. Następnie potoczyła się rozmowa, podczas której do przedziału wkroczył nowy współpasażer.

Kiedy wywiadowca udał, że zmorzył go sen, wówczas dwaj współpasażerowie usiłowali mu wlać do ust jakiś trujący płyn, a drugi już szukał za portfelem. Nie udała się jednak sprawa dobrze zorganizowanej bandzie. W tej chwili brutalna pięść wywiadowcy zwaliła na ziemię napastników. Po chwili do coupee wszedł konduktor w towarzystwie kolegów — wywiadowców policji francuskiej. Tych trzech członków bandy, która grasowała na kolejach francuskich, zdobywając szczególnie obfity łup wśród gości, udających się do miejscowości kąpieliskowych na Riwierze. Banda ta korzystła z pomocy jednego z kierowników ruchu strassburskiej dyrekcji kolejowej. W styczniu banda znajdzie się przed sądem za rabunek w ekspresach francuskich.

Przerażliwa cyfra.

Wbrew wszelkim środkom ostrożności i nawoływaniom w prasie, liczby nieszczęść na ulicach miast nie zmniejszają się, lecz się wybitnie podnoszą. Władzę angielskie opublikowały ostatnio dokładne cyfry z tej dziedziny. Wskutek wypadków w ruchu ulicznym zginęło w styczniu 1936 roku w samej Anglii 40.350 osób. Obrażeniom cielesnym uległo 290.000 osób. Większa część z nich pozostała na zawsze niezdolna do normalnych czynności wskutek utraty nóg lub rąk.

Powyższe zestawienie budzi prawdziwą grozę, tym bardziej, że większość ofiar stanowią dzieci. Dziatwa chodząca bez opieki, tak, często wskutek nieświadomości staje się ofiarą strasznych katastrof lub wypadków.

Pamięci wielkiego zwycięzcy z nad Marny.

Dnia 3 stycznia b. r. mija 6 lat od śmierci wielkiego marszałka Francji, Józefa Joffre, zwycięzcy w największej bitwie, jaka kiedykolwiek została stoczona w dziejach świata.

Bitwa nad Marną, rozpoczęta w dn. 5 września 1914 r.. a zakończona ostatecznym odrzuceniem gigantycznego najazdu niemieckiego w dniu 12 września tego roku, roztrzygnęła bowiem nietylko o losach Francji, ale pośrednio całej Europy i jej cywilizacji. Dzięki tej bitwie Europa nie stała się niemiecką, tak, jak w sześć lat później dzięki zwycięstwu polskiemu nad Wisłą, nie stała się kozacką czy bolszewicką.

Pamiętne to były chwile kiedy niedługo po wybuchu wojny, prawe skrzydło niemieckie, zwłaszcza zaś armia gen. Klucka po przełamaniu pierścienia twierdz belgijskich, słabego oporu korpusu posiłkowego angielskiego marsz. Frencka i słabych w tym punkcie grup francuskich w — dniu 4 września 1914 r. podchodziło już niemal do przedmieść Paryża.

Ale genialny wódz, marsz, Jeffre po genialnym przegrupowaniu i rozdzieleniu na nowo swych wojsk, był już do tego stopnia panem sytuacji, że mógł w dniu następnym wydać swój historyczny rozkaz do kontrataku, który podjęty w godzinach porannych 6 września w gigantycznym zmaganiu się 6-dniowym odrzucił nawałę niemiecką na te stanowiska, z których nieprzyjaciel już nie miał więcej wyjść do skutecznych działań ofensywnych.

Z tego też powodu słusznie przypisują marsz. Joffre'owi powiedzenie: „Wojna światowa skończyła się w dniu 12 września 1914 roku, a wszystko co potym przyszło, aż do 11 listopada r. 1918 było już tylko bezpłatnym dodatkiem na koszt Niemiec". Tak więc dzięki geniuszowi wojennemu marsz. Joffre arcydzieło strategii niemieckiej runęło całkowicie ku chlubie zwycięskiego wodza, nieśmiertelnej Francji, a na pożytek i szczęście Europy i całego świata.

Marsz. Józef Joffre, od którego czynu zaczął się nowy okres dziejów, posiadał głębokie i prawdziwe znawstwo sztuki wojennej, bezprzykładną siłę ducha i zdumiewającego spokoju, który nie opuścił go ani na chwilę, gdy wszyscy inni ducha tracili. Aż do końca pozostał człowiekiem o stalowych nerwach, nie okazał ani razu trwogi, czy to niewiary w zwycięstwo. Pomógł nam Wielki Marszałek do odzyskania niepodległości i dziś ze czcią chylimy czoła przed Jego pamięcią.

Spęd bekonow w Biskupcu

odbędzie się dnia 4. I. 37 r.

Godz. 7.00 Sumin, Szwarcenowo, 7.30 Wawrowice, Łąkorz, Skarlin, 8.00 Krotoszyny, Bielice, Buczek, 8.20 Lipinki, Gryźliny, Babalice, Sędzice, Studa.

Instr. P.I.R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 1 stycznia 1937 r.

Piątek	Nowy Rok. Mieczysława
Sobota	Makarego Opata
Niedziela	Genowefy
Poniedziałek	Tytusa biskupa

Słońca: wschód o godz. 7.24 zachód o godz. 15.31

Zniżki taryf pocztowych.

Z dniem 1 stycznia 1937 roku wprowadzono pewne zniżki taryfowe za niektóre usługi pocztowo-telekomunikacyjne. Do ważniejszych należy wprowadzenie międzymiastowych rozmów telefonicznych w godzinach nocnego ruchu od 24—6. za specjalnie zniżoną opłatą oraz zniesienie strefy czwartej w opłatach za przesyłanie paczek, dzięki czemu opłaty za przewóz paczek na dalsze odległości zostały znacznie zniżone.

Kumunikat
w sprawie terminu składania podań o obniżenie reszty ceny działek z parcelacji prywatnej.

Stosownie do art, 54 ust. (3) i art. 53 ust, (3) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. z 1936 r. Nr. 5 poz. 59) wnioski o obniżenie długu z tytułu reszty ceny kupna nieruchomości mogą być wnoszone do urzędów rozjemczych w ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia. Termin zatem składania tych wniosków upływa z dniem 27 października 1937 r.

Powyższe podaje się dla informacji nabywców działek z parcelacji nieruchomości ziemskich i przestrogi przed stutkami zaniedbania wniesienia we właściwym czasie do urzędu rozjemczego podania o obniżenie reszty ceny. Odnosi się to tak do nabywców, którzy uzyskali już tytuł własności, jak i do nabywców, niektórych prawa własności jeszcze nie przyniesiono. Należy atoli mieć na uwadze, że prawo do obniżki reszty ceny służy tylko tym nabywcom (i ich nabywcom prawnym), którzy zawarli ze sprzedawcą umowy, ustalającej cenę, w okresie od dnia 28 kwietnia 1924 r. do dnia 1 lipca 1932 roku.

Zaznacza się przy tym, że wobec ust. (7) art. 54 powołanego rozporządzenia nie jest potrzebne zwracanie się nabywców działek do urzędów rozjemczych o obniżenie reszty ceny, jeżeli Urząd Wojewódzki wystąpił już do Sądu lub wystąpi w wymienionym terminie do dnia 27. X. 1937 r. o przyznanie nabywcom prawa własności w myśl ustawy o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w posiadanie nabywców w drodze parcelacji nieruchomości ziemskich, a w toku postępowania sądowego zgłoszony będzie wniosek o obniżenie reszty ceny.

Z miasta i powiatu.

Zamiast życzeń noworocznych

złożył p. F. Lubowiecki 5 zł. na biednych miasta do dyspozycji Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Podziękowanie.

Lubawa. Komitet Lokalny dla Dzieci i Młodzieży w Lubawie składa podziękowanie serdeczne za ofiarę, złożoną na cele dożywiania biednej dziatwy w otwartej kuchni, — Towarzystwu Kupców Samodzielnych w Lubawie za kwotę 30 zł (trzydzieści złotych), „Rolnikowi" w Lubawie za ½ ctr grochu i ½ ctr kaszy, oraz p. Zomkowskiemu Feliksowi za 1 ctr kartofli.

Komitet Pomocy dla Dzieci i Młodzieży.

Hallo! Hallo!

Lubawa. Dowiadujemy się, że Chór kościelny „Harfa" w Lubawie wystawia w niedzielę, dnia 1o. 1. 37 arcywesołą i melodyjną operetkę Hermana Hallera i Pordera Millo p. t, „Baron Kimmel". Muzyka Waltera Kollo.

Odtwórcami powyższej arcywesołej operetki są wyłącznie członkowie chóru „Harfa" w liczbie około 3o osób znani już Szanownemu Obywatelstwu z poprzednich występów.

Gustowne i efektowne dekoracje, doborowa orkiestra, balet i chór, dopełniają całości.

Miło nam będzie zobaczyć operetkę, wystawioną przez naszych amatorów.

Kradzieże w powiecie.

Prątnica. Dnia 22. 12. br. nieznani sprawcy skradli z mieszkania na szkodę p. Falkowskiego Mariana nauczyciela z Prątnicy, 1 zegarek męski, brzytwę i 6 troków skorzanych do plecaka.

Lubawa. W nocy z 24 na 25. 12. br skradziono z zamkniętego mieszkania na szkodę stolarza Nowakowskiego Władysława 20 zł gotówki. Policja prowadzi energ. dochodzenia za sprawcą.

Rywałdzik. Dnia 22 dokonano na szkodę rolnika Lipskiego Pawła z Rywałdzika kradzieży drobiu i zboża na ogólną sumę 70 zł.

Złodziej leśny z siekierą na praktykanta leśnego.

Wawrowice. Dnia 23. XII. br. około godz. 16.30 leśny p. Zuchowski, podczas obchodu lasu napotkał Kremskiego Władysława z Otręby przy wycinaniu drzazgi z pnia, Wezwany do zaniechania i wydania siekiery nie reagował, a gdy mu leśny zagroził użyciem broni, Kremski znienacka uderzył w skroń siekierą leśnego, wydarł mu broń i uciekł. Kremskiego przytrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych w Nowymmieście. Leśny p. Zuchowski otrzymał lekką ranę w skroń.

90.000 izb szkolnych
potrzebuje nasze szkolnictwo.

Realizacja powszechnego nauczania wymaga nie tylko znacznego powiększenia liczby nauczycieli, ale przedewszystkim odpowiedniej ilości izb lekcyjnych. Całkowite zapotrzebowanie pod tym względem wynosi u nas 120,000 izb. Tymczasem było ich w roku 1934/35 zaledwie 67,625, czyli nieco więcej niż połowa zapotrzebowania. Niestety i tę cyfrę należy znacznie zredukować. Tylko około 30.000 izb znajduje się we względnie dobrym stanie i w odpowiednich punktach. Reszta tj. 37.000 izb mieści się w budynkach wypożyczonych lub też zupełnie nie odpowiadających celowi do jakich służą.

Dla nauczania dzieci w wieku obowiązku szkolnego niedobór izb lekcyjnych według norm stałych statutu z r. 1933 w stosunku do liczby izb we własnych budynkach szkolnych (44 316) wynosi jeszcze 66,939 izb. czyli 61,6 proc. stanu obecnego. Największy niedobór wykazują wschodnie województwa, bo około 80%, a woj. nowogródzkie 80,5%. Najmniej wykazuje woj. śląskie i woj. poznańskie, ale też ponad 20%.

Podając powyższe cyfry, stanęliśmy na stanowisku, że wszystkie izby powinny się mieścić we własnych budynkah szkolnych. Jeżeli ednak weźmiemy pod uwagę izby, mieszczące się w lokalach wynajętych, niedobór będzie nieco mniejszy bo 42,841 izb lekcyjnych (39,5 pr.) Gdybyśmy natomiast wzięli pod uwagę tylko te 30,000 izb, które odpowiadają dostatecznym wymaganiom, niedobór wynosiłby 90,000 izb, czyli 75 proc.

Brakuje więc 90.000 izb i nie ma nadziei, aby je w latach najbliższych wybudowano. Musiałoby na to iść corocznie dziesiątki milionów złotych, których nie ma. Nie znaczy to jednak, aby pogodzić się z istniejącym stanem, aby nie nie robić, nie budować w miarę możności. W preliminarzu budżetowym na rok 1937/38 na budowę szkół powszechnych przewidziano mikroskopijnie małą sumę, bo aż 50.000 złotych. Nie starczy to nawet na zbudowanie jednej siedmioklasowej szkoły.

Wprawdzie w myśl istniejących przepisów budowa szkół powszechnych należy do samorządu terytorialnego, a państwo ma tylko pomagać, ale ta pomoc musi być rzeczywista. Bo śmiało można powiedzieć, że w tej formie, w jakiej ją zaprojektowano, wogóle nie istnieje.

Ulgi dla rolników poszkodowanych klęską żywiołową.

Centrala Państwowego Banku Rolnego w Warszawie przyznała rolnikom poszkodowanym klęskami żywiołowemi w Województwie Pomorskim następujące ulgi kredytowe:

1) zaległości będą mogli być rozkładane na okres do lat 3, a to w zależności od stopnia poniesionej szkody.

2) bieżące płatności w całości lub częściowo będą mogły być przesuwane do jesieni roku przyszłego, z tym że w zależności od stopnia zniszczenia część sprolongowanej sumy będzie mogła być ewentualnie prolongowana jeszcze na okres 1 roku.

3) Oprocentowanie od rozłożonych zaległości oraz przesuniętych płatności będą obniżone rolnikowi do 3 proc.

Wyżej wymienione ulgi nie będą stosowane generalnie, lecz w każdym wypadku indywidualnie na wystąpienie poszczególnych pożyczkobiorców.

„Kat Galicji"
Zgon b. arcyksięcia Ferdynanda

BUDAPESZT. Dnia 30 bm. z rana zmarł w swoim pałacyku w Magyarovar arcyksiąże Fryderyk Habsburg. W czasie wojny 1914-18 arc. Fryderyk był wodzem naczelnym armii austrjacko-węgierskiej. Po wojnie zamieszkał w raz z rodziną na Węgrzech. Zmarł w 80 roku życia.

Biała śmierć
Pod Howerlą lawina zasypała dr. Chlipalskiego i ucznia Steusinga.

29 bm. około południa wyszła ze schroniska na Zaroślaku pod Hawerlą wycieczka złożona z młodego lekarza dr. Lesława Chlipalskiego, por. Tomaszewskiego, ucznia gimnazjum Andrzeja Steusinga, brata jego Jana, siostry panny Steusing i jeszcze jednej pani. W schronisku zwrócono wycieczce uwagę, że tajanie śniegu stwarza w tych stronach niebezpieczeństwo lawin, narciarze w drodze zorientowali się w trudności warunków i zawrócili obie panie do schronska.

W godzinę po powrocie pań wbiegł do schroniska Jan Steusing i opowiedział o wypadku: gdy czterej narciarze znaleźli się w kotle tuż pod Howerlą, ze szczytów górskich osunęła się lawina t. zw. gruntowa, która zwaliła się wprost na narciarzy. Jadący przodem por. Tomaszewski i starszy Steusing przejechali niebezpieczne miejsce, ale tuż za nimi zwaliły się masy śniegu porywając ich dwóch towarzyszy. Tymczasem za pierwszą lawiną spadła wkrótce druga większa 8-metrowej grubości.

Zawiadomiony o wypadku kierownik schroniska Czuczewicz zmobilizował natychmiast personel schroniska i gości w liczbie 10 osób i zaalarmował telefonicznie posterunek straży granicznej, który wysłał 17 ludzi. Oddział ratunkowy znalazł się na miejscu wypadku w 20 minut później. Lawina pokryła ziemię na przestrzeni 200 mtr. kwadratowych. Zaczęto kopać doły i sondować śnieg znaleziono jednak tylko kijek narciarski.

Prace ratunkowe trwały przez całą noc, ale bez skutku. Gdy sondowanie nie pomogło, zaczęto rozkopywanie lawiny t. zw. systemem szachownicy, przez kopanie rowów. Dotychczas na zwłoki obu nieszczęśliwych nie natknięto się. Akcja postępuje powoli, gdyż śnieg jest zlodowaciały i twardy.

Kronika kościelna.

J. E. Biskup Dr. Okoniewski zamianował:

wicedziekanem dekanatu fordońskiego: ks. prob. Hamerskiego Jana z Wtelna:

proboszczami łytularnymi: ks. Gogę Pawła w Toruniu Mokrem, ks. Kikula Bolesława w Zapceniu:

kuratusem: ks. kap. Bielickiego Franciszka z Gdyni w Bierzgłowie ks. kur. Piesika Stefana z Zmijewa w Przecznie, ks. kur. Smigockiego Franciszka z Przeczna w Zmijewie:

zastępcą gen. sekretarza Spraw Misyjnych: ks. wik. katedr. Scisłowskiego Alojzego:

kapelanem w Zamku Bierzgłowskim: ks. dr. Stryczka Jana z Bysławia;

kapelanem SS. Pasterek w Jabłonowie Pom.: ks. Męcikowskiego Alfonsa ze Stow. Mis. ksks. Pallotynów;

kapelanem morskim: ks. kur. Klementowskiego Bolesława z Bierzgłowa:

wikariuszem ekspozytem: ks. Zakrzewskiego Jana z Nowegomiasta w Komierowie;

proponował na prefekta: ks. Guttmanna Pawła z Gniewu w Tczewie:

wikariuszami: ks. Chodzińskiego Józefa z Niedźwiedzia w Konarzynach, ks. Delewskiego Bolesława z Płowęża w Gniewie, ks. Deskowskiego Eryka z Kościerzyny w Kijewie Król., ks. Gburka Aleksego z Szwarcenowa w Sianowie, ks. Głowackiego Kazimierza w Kościerzynie jako II. ks. Januszewskiego Nikodema z Wiela w Osiu, ks. Juchtę Józefa z Osia w Wielu, ks. Klebbę Edmunda z Redy w Lisewie, ks. Kopańskiego Konrada z Sianowa w Szwarcenowie, ks. Krzywdzińskiego Franciszka z Chełmna w Szczodrowie, ks. Meggera Leona z Lisewa w Redzie, ks. Ossowskiego Jana z Tylic w Piasecznie, ks. Ruchniewicza Józefa z Kamienia w Nowymmieście n. Drw., ks. Sójkowskiego Feliksa z Konarzyn w Niedźwiedziu, ks. Schmeltera Henryka z Strzepcza w Chełmnie, ks. Szczypińskiego Stanisława z Chełmna w Strzepczu, ks. Szylickiego Brunona z Piaseczna w Tczewie u św. Józefa jako II. ks. Tynieckiego Zygmunta z Unisławia w Grudziądzu u św. Krzyża jako II, ks. Wierzchowskiego Józefa z Kijewa Król., w Chełmnie, ks. Wohlfella Ernesta z Grudziądza w Unisławiu.

Z kasyna oficerskiego. Podporucznik do lokaja posługującego pierwszy raz przy stole: „Skoro zbierasz talerze od rosołu, trzeba zawsze każdego z panów zapytać się, czy życzy sobie jeszcze rosołu!"

Lokaj (następnego dnia przy sprzątaniu talerzy): Życzy pan podporucznik sobie jeszcze rosołu?

Podporucznik. „Tak!"

Lokaj. „Kiedy już nie ma!"

W szkole. Nauczyciel, „Przypuściwszy, że Kolumb nie byłby odkrył Ameryki, coby był za skutek z tego?

Uczeń. „Niepotrzebowalibyśmy tyle geografii się uczyć.

Wróżby na rok 1937

Wojny nie będzie?

Jak rok rocznie nowy rok przynosi szereg wróżb;

Wróżą jasnowidze i wróżbici z gwiazd, kamyków, kwiatów, fusów od kawy, piasku, kart, nawet z topionego metalu.

Oto garść takich wróżb jasnowidzów zagranicznych.

Lodia, kobieta - astrolog powiada:

— Rok 1937 jest pod fatalnym wpływem Marsa: utrata równowagi, groza wojny światowej. Do tej wojny jednak nie dojdzie, gdyż większość mężów stanu decydujących o pokoju Europy jest pod wpływem innych, niż Mars planet.

R. 1937 przyniesie wielki wynalazek — samolot bez motoru. Przewrót w kinematografii dźwiękowej.

Wielkie trudności w komunikacii powietrznej Ameryka — Europa.

Niesnaski i zamieszki między członkami rządu w Niemczech.

Wielkie reformy w Anglii, upadek gabinetu Baldwina.

Zwycięstwo gen. Franco w Hiszpanii. Tryumfalny powrót króla do Madrytu.

Zamieszki w Belgii, liczne aresztowania wśród młodzieży.

Załoba narodowa we Włoszech. Faszyzm się utrzymuje. Haile Selassie wraca do swego kraju. Trzesienie ziemi i wybuchy wulkanów we Włoszech

Wojna na Dalekim Wschodzie nie pociągnie żadnych skutków dla Europy.

Pani Pierre — wróżka z kamyków powiada — Nie widzę w r. 1937 wojny. Przeciwnie nowe traktaty pokojowe dla Francji.

Chmury nad Chinami i Japonią. Ale konflikt wciąż pozostaje lokalny.

Pewne zbliżenie francusko-niemieckie, ale jeszcze nie pakt.

Powrót monarchy do Hiszpanii.

M-me Marion Clande — wróżka z kwiatów powiada:

— Rok 1936 był rokiem chaosu, rok 1937 będzie rokiem realizacji.

We Francji koło marca zacznie się ekonomiczna poprawa, którą ostatecznie ustali się w grudniu. Całkowite zażegnanie kryzysu widzę dopiero w r. 1942.

Dobre stosunki Francji z Anglią; lepsze niż dotychczas z Niemcami i Włochami.

W Anglii okres spokoju za panowania króla Jerzego VI, duża popularność królowej Elżbiety. Silny niepokój o zdrowie jednego z członków rodziny królewskiej. Narodziny następcy tronu i rozczarowanie zwolenników ks. Elżbiety.

Jeden z bliskich Hitlerowi ludzi umrze.

We Włoszech na dworze Neapolitańskim narodziny córki. W Austrii w ciągu 1937 roku monarchia nie powróci. W Hiszpanii jeszcze długotrwałe walki, wreszcie pokonanie komunistów. Katalonia uzyska autonomię. Chmury nad Sowietami i Niemcami. Groźba wojny, ale nie w tym roku. W Sowietach zamieszki wewnętrzne.

Narodziny następcy tronu w Holandii w listopadzie — grudniu.

Nowe wynalazki techniczne w komunikacji.

M-me Florida — wróży z topionego ołowiu:

— Wojny europejskiej nie będzie Hitler będzie usiłował zorganizować krucjatę przeciw komunizmowi.

Francja przybliży się w stosunkach do Anglii i Belgii.

Chiny zwyciężą w wojnie z Japonią.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 2. I.

6.30—8.00 Audycja poran. 12.03 Koncert 12.40 Dziennik połudn. 12.50 Pogadanka 15.00 Wiadom. gospodarcze 15.15 Płyty 16.00 Nasz program 16.15 Koncert 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy 17.50 Przegląd wydawnictw 18.10 Wiadom. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.50 Program na jutro 19.00 Na Nowy Rok 19.30 Koncert wieczorny 20.30 Nowości literackie 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Muzyka taneczna 22.00 Wesołe słuchowisko 22.30 Płyty.

Warszawa — niedziela 3. 1. 1937.

8.00—9.00 Aud. poranna i nabożeństwo z Torunia 10.30 Melodie wielkich miast 12.03 Poranek muzyczny 13.00 Przegląd teatralny 14.00 Reportaż z życia 14.30 Płyty 14.50 pieśni białoruskie 15.30 Audycja dla wsi 16.00 Koncert reklamowy 16.30 Słuchowisko 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie w przerwie o 17.55—18.30 Transmisja z Berlina życzenia noworoczne 19.00 Szkic liter. 19.15 Program na jutro 19.20 Płyty 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wesoła fala „Żywa Antena" 21.30 Utwory fortepianowe 22.00 Koncert 23,00 Muzyka tan.

Warszawa — poniedziałek 4. 1.

6.30—8.00 Audycja poran. 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Koncert 12.40 Dziennik połudn. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. rozrywkowy 15.55 Audycja dla dzieci 16.15 Skrzynka języt. 16.30 Koncert 17.00 Odczyt 17.15 Koncert 17.50 Odczyt 18.10 Wiadom. sport. 18.20 Konc. reklamowy 18.50 Pogadanka 19.00 Aud. Żołnierska 19.30 Koncert 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 Wieczór literacki 21.30 Konc. 22.00 Koncert symfoniczny 23.00 Muzyka tan.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Rok IV. Nr. 62

Dodatek Rolniczy

EWANGELIA

na niedzielę po Nowym Roku

zapisana u św. Mateusza rozdz. 2, w. 19—23.

W on czas: Po śmierci Heroda oto anioł Pański ukazuje się we śnie Józefowi w Egipcie mówiąc: Wstań, weź Dziecię i Matkę Jego, a wracaj do ziemi izraelskiej, zmarli już bowiem, ci, którzy czyhali na życie Dzieciny. A on powstał, wziął Dziecię i Matkę Jego, i przybył do ziemi izraelskiej. Dowiedziawszy się jednak, że w Judei panował Archejaus na miejscu ojca swego Heroda, bał się tam iść, a pouczony objawieniem we śnie, udał się w strony galilejskie. Po przybyciu zaś osiadł w miasteczku, zwanem Nazaret, aby się wypełniła przepowiednia prorocza, iż Jezus Nazarejczykiem zwan będzie.

Wykład.

1. Pan Bóg nie doświadcza człowieka ponad jego siły. Spuszcza nieraz ucisk i prześladowanie, ale tylko do czasu. Skazał Bóg własnego Syna Jednorodzonego na wygnanie i na niedolę w ziemi obcej. Ale przyszła godzina, w której i Józef usłyszał słowo Pańskie: „Wstań, weźmij Dziecię i Matkę Jego i idź do izraelskiej.“ Po smutnej ucieczce do Egiptu nastąpił radosny powrót do ojczyzny. Dla człowieka, cierpiącego ucisk i prześladowanie, jakaż w tem pociecha! Smutek łacno Bóg w radość przemienić może. Smutek przemija, radość jest wieczna.

2. Duch św. z upokorzeniem Chrystusa Pana przez ucieczkę do Egiptu łączy to, co stanowi jego wywyższenie i chwałę. Przypomina on proroctwo, które spełnia się przez powrót Pana Jezusa do Nazaretu. A więc świadectwo tu wyraźne, że Chrystus jest Bogiem, Mesjaszem, skoro w nim iszczą się przepowiednie proroków! „Nazaretu śliczne kwiecie“ dojrzeje kiedyś w owoc wspaniały na rozkosz dusz ludzkich. Tak Bóg umie wywyższyć po największem poniżeniu. Kto się poniża, wyniesion będzie na najwyższy stopień chwały w niebie.

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże! Kieruj wszystkiemi naszemi krokami według upodobania, abyśmy w Imię Twego ukochanego Syna zostali uznani za godnych obfitować w dobre uczynki. Który z Tobą żyje i królóje w jedności Ducha Sw. Bóg na wieki wieków. Amen.

Rezolucja

członków Kółka Rolniczego w Krotoszynach.

Z głosów prasy i radia czyta i słyszy się, iż z powodu zwyżki cen na zboża rolnictwu powodzi się obecnie lepiej i już są ludzie, którzy widzą poprawę ogólną w rolnictwie.

Stwierdzamy, że w stosunkach do gospodarstw małorolnych, a szczególnie osadniczych, jest to mniemanie wręcz przeciwne, z uwagi na niskie i marne omłoty zbóż z ostatnich zbiorów, Mało rolny i osadnik, mając do dyspozycji w tym roku maksymum 60 proc. zboża w porównaniu do zbioru z roku 1935 r., niema do sprzedaży, tylko pod groźbą dokupna, lub głodowania na przednowku.

Jaknajostrzej protestujemy i potępiamy podwyższenie przez Dyrekcję Lasów Państwowych ceny na drzewo.

Także protestujemy przeciw projektowi nakładania większych ciężarów na rolnictwo, przez podatek wyrównawczy, który ma być podwyższony do 1,— zł. z ha. (jest dotychczas 0,25 zł. z ha.)

Dodatek do podatku gruntowego pobierają samorządy w wysokości 135 proc, z tego bierze powiat 35 proc. a gmina 60 proc. Ażeby nie podwyższać podatku wyrównawczego, winien powiat odstąpić gminie z tego 100 proc. bez subwencji pobierając 35 proc.

Domagamy się ażeby władze P. T. R. wszczęli energiczne starania w Urzędach Wojewódzkich celem ostatecznego sprawiedliwego uregulowania i obniżenia długu ciążącego na osadach w myśl ustaw oddłużeniowych, szczególnie § 16.

Protestujemy przeciw zlikwidowaniu Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

W sprawie kredytu na działy rodzinne.

Na skutek całego szeregu zapytań ze strony Kółek Rolniczych w sprawie rozdziału kredytu na spłaty rodzinne, T.R.P. komunikuje, że wiadomość podana w prasie o przydziale 950 tys. zł. kredytu na spłaty rodzinne, tylko częściowo odpowiada prawdzie.

Z kredytu na spłaty rodzinne korzystać mogą:

O pożyczkę na spłaty rodzinne może ubiegać się tylko właściciel takiego drobnego (w zasadzie od 5— 15 ha) lecz jeszcze żywotnego gospodarstwa lub jego części, które w krótkim czasie będzie musiało być podzielone na gospodarstwa nieżywotne (nie mogąc utrzymać rodziny), jeżeli Bank nie udzieli pożyczki na spłaty rodzinne.

Nieruchomość, na którą ma być udzielona pożyczka, musi mieć uregulowaną hipotekę, Pożyczki bowiem udzielane są tylko pod zabezpieczenie hipoteczne (w zasadzie na pierwszem miejscu hipotecznem).

Spadkobiercy mogą ubiegać się o pożyczki na spłaty rodzinne po zamknięciu postępowania spadkowego i uregulowaniu tytułu własności na swoje imię.

Na grunta hipoteczne pożyczki na spłaty rodzinne nie mogą być udzielane.

W jakiej wysokości udzielane są pożyczki na spłaty rodzinne.

Pożyczka na spłaty rodzinne nie może przekraczać połowy ustalonego przez Bank szacunku nieruchomości, na której pożyczka ma być zahipotekowana; pożyczka nie może również wynosić mniej niż 1.000 złotych (zaciągnięcie mniejszej pożyczki nie opłaca się pożyczkobiorcy wobec stosunków znacznych kosztów związanych z zaciąganiem pożyczek hipotecznych — ewentualne koszta szacowania nieruchomości, koszta aktu notorjalnego, koszta hipoteczne itp.). Przy określaniu wysokości pożyczek brana jest również pod uwagę wysokość sum, niezbędnych dla dokonania spłat rodzinnych przez ubiegającego się o pożyczkę oraz dochodowość gospodarstwa, na którem pożyczka ma być zahipotekowana.

W jaki sposób Bank będzie określał szacunek nieruchomości, na której pożyczka ma być zahipotekowana.

Oszacowanie przez Bank nieruchomości, na której pożyczka ma być zahipotekowana, dokonane będzie bądź kameralnie (bez zjazdu na grunt) bądź też ze zjazdem na grunt. Kameralne oszacowanie dokonane będzie wtedy, gdy ubiegający się o pożyczkę będzie mógł przedłożyć Bankowi dane z klasyfikacji gruntów, na których ma być zahipotekowana pożyczka, przeprowadzonej bądź przez Urzędy Wojewódzkie (Wydziały Rolnictwa i Reform Rolnych — dawne Urzędy Ziemskie) w związku ze scaleniem i parcelacją bądź przez Urzędy Skarbowe bądź też przez instytucje kredytowe, posiadające własne przepisy szacunkowe.

W województwach: krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem do oszacowania kameralnego wystarczy oprócz wyciągu hipotecznego i polisy asekuracyjnej przedłożyć arkusz posiadłości gruntowej.

O ile ubiegający się o pożyczkę nie będzie mógł przedłożyć wyżej wymienionych danych, lub dane te uznane zostaną przez Bank za niewystarczające, to oszacowanie będzie musiało być dokonane ze zjazdem taksatora Banku na grunt. Koszta oszacowania ponosi ubiegający się o pożyczkę.

Warunki spłaty pożyczek i ich oprocentowania.

Pożyczki udzielane są na lat 10, 15, 20, i 25. Przy określaniu okresów spłaty pożyczek brane są pod uwagę wiek ubiegającego się o pożyczkę i dochodowość gospodarstwa, na którem pożyczka będzie zahipotekowana.

Dłużnik ma prawo w każdej chwili spłacić przedterminowo pożyczkę w całości lub w części.

Oprocentowanie pożyczek wynosi 1% w stosunku rocznym; ponadto dłużnik płacić będzie $^1/_2$% rocznie od zaciągniętej pożyczki tytułem dodatku administracyjnego. Przy wypłacie pożyczki należy uiścić jednorazowo 1% od sumy pożyczki na pokrycie kosztów manipulacyjnych Banku, związanych z udzieleniem pożyczki.

Pożyczki spłacane będą w półrocznych ratach amortyzacyjnych t. j. obejmujących oprocentowanie i stopniową spłatę kapitału w terminach 1 kwietnia i 1 października każdego oku.

r

Półroczna rata (łącznie z dodatkiem administracyjnym) wynosić będzie od każdych 100 zł. sumy pożyczki:

przy okresie spłaty	10-letnim zł.	w zł. 5,25
„ „ „	15- „	„ „ 3,85
„ „ „	20- „	„ „ 3,02
„ „ „	25- „	„ „ 2,52

W jaki sposób należy starać się o pożyczkę.

Właściciel lub współwłaściciel gospodarstwa odpowiadającego wyrokom, podanym w niniejszym komunikacie, zamierzający ubiegać się o pożyczkę na spłaty rodzinne, winien najpierw przesłać do właściwego Oddziału Banku wypełniony i poświadczony przez urząd gminny kwestjonarjusz, sporządzony według ustalonego przez Bank wzoru. Formularz kwestjonariusza dostarcza Bank na żądanie.

Po otrzymaniu kwestjonarjusza Bank na podstawie zawartych w kwestjonarjuszu danych załatwi sprawę odrazu odmownie bądź też zawiadomnieni ubiegającego się o pożyczkę, jakie dokumenty winien nadesłać jeszcze do Banku aby podane mogło być ostatecznie załatwione Jednakże nawet po złożeniu tych dokumentów Bank może odmówić udzielania pożyczki.

Jakie podania o pożyczki i w jakim zakresie będą przez Bank uwzględniane.

Wobec tego, że fundusze, przeznaczone na udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne, są niewielkie, przeto Bank nie będzie mógł załatwić przychylnie wszystkich składanych podań. Pożyczki będą udzielane tylko w wypadkach najbardziej zasługujących na uwzględnienie i to w miarę posiadanych na ten cel funduszów. Ubiegający się o pożyczki, mimo złożenia wymaganych dokumentów, nie mogą rościć do Banku żadnych pretensyj, jeżeli pożyczka nie zostanie im przyznana.

Sprawa ubezpieczenia

rolników i ich rodzin i pracowników rolnych na wypadek szpitalnego leczenia.

(Ciąg dalszy).

§ 18.

Gdyby rachunek roczny wykazał niedobór, który niemógłby być pokryty z kapitału zapasowego (§ 50) członkowie będą obowiązani do uiszczenia dopłat w stosunku do sumy składek wpłaconych w ciągu 30 dni od wezwania, a to pod rygorem ściągnięcia ich w drodze sądowej.

Do uiszczenia dopłat będą pociągnięci również członkowie, którzy wystąpili względnie z którymi rozwiązana została umowa w ciągu roku obrachunkowego. Dopłaty należy uskuteczniać nie wyżej niż 50 proc. rocznej składki i to w ciągu 30 dni od wezwania.

Zakres odpowiedzialności Towarzystwa.

§ 19.

Towarzystwo jest obowiązane do zwrotu członkom swoim całkowitych kosztów leczenia szpitalnego za pracowników, zaś za leczenie szpitalne samych członków i ich rodzin 75 pr. kosztów leczenia III klasy.

Członek uzyskuje prawo do powyższego świadczenia tylko wówczas, jeżeli ohoroba ubezpieczonego powstała nie mniej jak 14 dni po przyjęciu do ubezpieczenia.

Ponieważ Towarzystwo nie obejmuje pomocy położniczej, w razie konieczności odbycia połogu w szpitalu, Towarzystwo ponosi 75 proc. kosztów leczenia szpitalnego po potrąceniu 12.50 zł.

Swiadczenia te uzyskuje się tylko wtedy, gdy ubezpieczony był leczony w szpitalu wskazanym przez Towarzystwo i na polecenie umówionego lekarza.

W razie nieszczęśliwego wypadku, Towarzystwo może udzielić świadczeń wcześniej w tych samych rozmiarach, jednakże o ile chodzi o pracownika rolnego, to tylko wtedy, gdy członek obowiązany jest do leczenia pracowników rolnych.

Towarzystwo nie udziela świadczeń wówczas, gdy koszty leczenia pracownika rolnego, spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem pokrywa Zakład Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie.

§ 20.

W razie zajścia nagłego wypadku, objętego ubezpieczeniem (choroby leczone w szpitalu) winien ubezpieczający bezzwłocznie o tem zawiadomić Towarzystwo najpóźniej jednak w ciągu 10 dni. W razie świadomego zaniechania tego zgłoszenia, Towarzystwo jest zwolnione od obowiązku świadczenia.

§ 21.

Zarząd Towarzystwa zawrze umowę z organizacją lekarzy wzgl. szpitalami aptekami, położnemi etc. i zawiadomi członków o warunkach umów.

O ile chodzi o pracowników rolnych to umowy winne ściśle odpowiadać art. 212 i 213 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 26 marca 1933 r.

Zgłoszenia roszczenia i płatności odszkodowania.

§ 22.

Roszczenie o zwrot kosztów leczenia szpitalnego, należy wykazać przedłożeniem oryginalnego rachunku szpitala. Każdy członek obowiązany jest nadto na żądanie Towarzystwa udzielić mu wszelkich wyjaśnień potrzebnych w celu wyświetlenia rodzaju choroby lub innych będących z nią w związku zdarzeń.

§ 23.

Odszkodowanie winno być z reguły wypłacone szpitalowi za pokwitowaniem po złożeniu potrzebnych dowodów.

§ 24.

W razie odmowy przez Towarzystwo wypłaty zgłoszonego roszczenia o odszkodowanie jest ono wolne od obowiązku świadczenia, jeżeli członek nie wystąpił na drogę sądową najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od daty otrzymania od Towarzystwa zawiadomienia o odmowie na piśmie. W piśmie tem Towarzystwo winno zwrócić uwagę członkowi na możność dochodzenia pretensji na drodze sądowej w powyższym terminie i na skutki prawne połączone z upływem tego terminu.

Właściwość sądów.

§ 25.

Wszelkie sprawy sądowe wynikłe ze stosunku ubezpieczenia, wytaczane przez członków przeciwko Towarzystwu, jak również sprawy wnoszone przez Towarzystwo przeciwko członkom, podlegają sądowi właściwemu dla siedziby Towarzystwa.

Ustrój Towarzystwa.

§ 26.

Władzami Towarzystwa są:

1. Walne Zgromadzenie członków.
2. Zarząd.
3. Komisja Rewizyjna.

Walne Zgromadzenie.

§ 27.

Walne Zgromadzenie jest naczelnym organem Towarzystwa. Uchwały Walnego Zgromadzenia powzięte zgodnie z przepisami prawa i statutu niniejszego, posiadają moc obowiązującą dla wszystkich członków Towarzystwa, tak obecnych jak i nieobecnych na Walnem Zgromadzeniu.

§ 28.

Prawo do udziału w Walnem Zgromadzeniu przysługuje wszystkim członkom Towarzystwa. Każdy członek Towarzystwa ma na Walnem Zgromadzeniu 1 głos. Członkowie Towarzystwa mogą uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu osobiście. Osoby prawne jak również nieletni i ubezwłasnowolnieni uczestniczą w Walnem Zgromadzeniu przez prawnych zastępców. W Walnem Zgromadzeniu może brać udział delegat Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Nowymmieście, oraz delegat Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego jednakże tylko z głosem doradczym.

§ 29.

Walne Zgromadzenia są zwyczajne lub nadzwyczajne. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbywa się najpóźniej w marcu każdego roku celem rozpatrzenia i powzięcia uchwały co do sprawozdania z działalności oraz zamknięć rachunkowych za rok ubiegły, podziału nadwyżki bilansowej, ewtl. pokrycie strat oraz kwestji udzielenia absolutorium Zarządowi.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenia mogą być zwoływane tak często jak tego wymagają sprawy Towarzystwa. Muszą zaś być zwołane;

a) na żądanie Państw. Władzy Nadzorczej.

b) na żądanie Komisji Rewizyjnej.

c) na skutek uchwały poprzedniego Walnego Zgromadzenia.

d) w przypadkach gdy tego zażąda na piśmie 1/5 część ogólnej ilości członków Towarzystwa.

W przypadkach wymienionych w punktach a) b) i d) Walne Zgromadzenie musi być zwołane w trybie wskazanym w § 30 statutu w ciągu 20 dni po złożeniu zarządowi pisemnego żądania.

Walne Zgromadzenie zarówno zwyczajne jak i nadzwyczajne zwołuje Zarząd Towarzystwa, podając o tem do publicznej wiadomości zgodnie z § 8 niniejszego statutu, conajmniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

W ogłoszeniu zarząd wskaże dzień, godzinę i miejsce odbycia Walnego Zgromadzenia oraz szczegółowy porządek dzienny, a w przypadkach zamierzonej zmiany poda również treść projektowanej zmiany.

Walne Zgromadzenie może również zwołać Państwowa Władza Nadzorcza na koszt Towarzystwa, o ile Zarząd nie zwoła Walnego Zgromadzenia w ciągu 20 dni od otrzymania odnośnego wezwania Państwowej Władzy Nadzorczej.

§ 31.

Walne Zgromadzenie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych na niem członków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Krainie dalekiej północy.

Lud Samojedów ma swoje legendy. Są one przeważnie smutne i pełne tajemniczych mroków, w których żyje ten szczep oliwkowaty i niepokaźny fizycznie. W ciemnościach polarnej nocy, siedząc w nieoświetlonej jurcie, gdyż drzewo pod biegunem przedstawia tak wielką wartość, że nie można sobie pozwolić na palenie ogniska, opowiadają przybyszom baśnie, a może prawdziwe zdarzenia, w których lubują się niezmiernie.

Jedna z takich legendarnych postaci jest Samojed Taman, którego duch błąka się wśród niezmierzonych równin śniegu szukając ukochanej. Podobno, kiedyś, przed wielu, wielu laty Taman żył w tych okolicach i kochał się w pięknej dziewczynie swojego szczepu, ale ona wolała przybysza z ciepłych krajów. Trudno zbadać podłoże tej legendy. Być może jest ona wytworem zwykłej wyobraźni ludzi skazanych na przebywanie przez 8-9 miesięcy w ciągłym mroku. Trzeba jednak przyznać, że legenda ta posiada jeden pierwiastek nie tylko charakterustyczny, ale i godny podkreślenia. Mam tu na myśli ową niezwykłą poprostu, jak na legendy łagodność w naświetleniu postaci. Człowiek, który jest właściwie uwodzicielem, w legendzie Samojedów przybiera odcień jednostki również kochającej i opowiadający mówi o bohaterach zawsze przychylnie. Zapytany o dalsze losy tych ludzi odpowiada zwykle: „żyli sobie po tym długo, długo . . .“ i w ten sposób kończy swoje gawędy.

Próbowałem kiedyś wydać swój sąd o postępowaniu bohaterów. Moi rozmówcy odpowiadali mi jednak krótko: „skąd ty wiesz, co co ich do tego zmusiło . . .“

— Ale przecież ten przybysz postąpił nieuczciwie!...

— Może być, kiedy jednak ktoś ocha, to wtedy staje się ślepy..

— No, a Taman?...

— Taman był biedny, to prawda, nie my jednak będziemy go sądzić...

Takie to jest ich rozumowanie, Patrzą na wszystko w sposób swoisty i dla nas nieraz zupełnie nie zrozumiały, Taka jest zresztą natura człowieka północy. Mogłem o tym się przekonać również w wypadku zetknięcia się z przedstawicielami ludności rosyjskiej zamieszkującej te okolice. Warto im poświęcić słów parę.

Pozbawieni byli zupełnie owego serwilizmu i uniżoności, które cechowały ludność ziem leżących w centrum. Z każdym rozmawiali w sposób naturalny, niewymuszony. Te cechy charakteru powstały, być może, na tle znacznego dobrobytu, jaki widziało się w okolicach Archangielska. Duże wsie, kryte przeważnie blachą, gospodarstwa posiadające ładne bydło mleczne, liczne stajnie dobrych koni pociągowych, stworzone zostały dzięki niezmiernym bogactwom leśnym okolicy oraz rybołóstwu.

Wnętrza domków, bo niemożna ich nazwać chałupami, niejednokrotnie posiadały elegancko umeblowane saloniki, gdzie nieraz można było dostrzec pianino, lub nawet fortepian. — Przyjmując gości potrafili urządzić wspaniałą poprostu ucztę, którą nazywali zwyczajnym obiadem. Na obiedzie tym zdumiony przybysz, zajadając doskonałe potrawy z ryb, popija je czasem francuskiem winem bo i ono znajdowało się u niejednego wieśniaka.

Wiele się zapewnie zmieniło tam obecnie. Niewątpliwie każdy z wiesniaków patrzy na swego gościa w sposób zupełnie inny niż przed laty kiedy to burza która krwią zbroczyła ziemie dalekiej północy, nie pojawiła się tam jeszcze. — Niewątpliwie jedno piękno pozostało tem zawsze, a jest nim wspaniałość zjawisk przyrody. A może, kiedyś jakiś podróżnik, który uda się w krainę polarną napotka jeszcze tych przedstawicieli szczepu samojedów, którzy błądząc po niezmierzonych przestrzeniach, żyją jeszcze blaskiem zorzy polarnej i smutnymi, szlachetnymi legendami o dobrych ludziach.

To się nazywa upór.

Jussuf Abdullah oznacza się wyjątkowym po prostu uporem. Na dowód tego może służyć następujący fakt. — Oto pewnego dnia pożyczył on od sąsiada swego kwotę 35 funtów tureckich. Ponieważ nie zwrócił długu w oznaczonym terminie, wierzyciel skierował sprawę do sądu. Ustawodawstwo tureckie przewiduje w tym wypadku karę więzienia. Wobec powyższego Abdullah został zamknięty w celi dla dłużników, odsiadujących zaległości finansowe. Po upływie paru tygodni, dowiedział się niespodziewanie, że na los loteryjny, który nabył wraz z kilkoma towarzyszami padła wielka wygrana 500.000.

Wydawałoby się, że z tą chwilą Jussuf Abdullah zapłaci dług i w ten sposób odzyska wolność. Innego zdania bowiem był sam uwięziony, gdy podjąwszy za pośrednictwem dozorcy więziennego część swojej wygranej, prosił o zdeponowanie jej w banku. — A kiedy wierzyciel jego zjawił się w celi i z wyszukaną uprzejmością zapytał o termin uregulowania długu, Abdullah odparł z największym spokojem.

Nie zapłacę tych 35 funtów. Powziąłem to postanowienie w chwili, gdy doszedłem do wniosku, że, gdybym był zwrócił dług zamiast za posiadane jeszcze przed uwięzieniem pieniądze nabyć los loteryjny, nie wygrałbym dzisiaj tak znacznej kwoty. Dlatego też pozostaje w więzieniu, by w ten sposób wyrazić wdzięczność dla losu, który mnie obdarzył tak hojnie..

A no trudno, każdy może mieć własne zdanie......